

5000 dolarów kary za karmienie gołębi

5 czerwca 2023

Jessica Rendell opowiada, że władze miasta St. John's w Kanadzie nałożyły na jej 70-letnią matkę, Susan Rendell, karę w wysokości 5000 dolarów kanadyjskich za karmienie gołębi we własnym ogródku. Susan Rendell mieszka w centrum St. John's, w szeregowcu. Miejskie przepisy zakazują karmienia dzikich zwierząt na terenie nieruchomości mieszkalnych.

Jessica mówi, że jej matka karmi gołębie w ogródku od ponad 10 lat. Wysypuje ziarno na dach lub karmi je z ręki. Miejscy urzędnicy chcą, by przestała. Jessica tłumaczy, że Susan kilka lat temu przeszła terapię antynowotworową, jest osobą starszą i cierpi z powodu stanów lękowych. Kontakt z ptakami daje jej ukojenie.

Z dokumentów sądowych wynika, że Susan Rendell została oskarżona 13 kwietnia o niedostosowanie się do nakazu „zaprzestania karmienia dzikich zwierząt” i „wykładania na zewnątrz pożywienia lub innych przedmiotów wabiących zwierzęta”. Definicja dzikich zwierząt stosowana przez miasto obejmuje również gołębie.

Miejski przepis podaje, że mieszkańcy mogą karmić ptaki śpiewające, ale tylko używając karmników. Przy domach mniejszych niż 465 metrów kwadratowych można postawić do dwóch karmników. kolejny karmnik można dostawić przy następnych 465 metrach kwadratowych. Karmienie ptaków śpiewających nie może wabić owadów, gryzoni, mew, kruków, ptaków drapieżnych i stad gołębi, czytamy w przepisie, który wszedł w życie w czerwcu 2019 roku. Z doniesień prasowych wynika, że został wprowadzony, by ograniczyć namnażanie się szczurów w mieście.

Jessica Rendell mówi, że jej mama mieszka na drugim piętrze w domu szeregowym w gęsto zaludnionej części miasta. Pod oknami

mieszkania Susan od strony ogródka ciągnie się dach przykrywający część pierwszego piętra. Kobieta rzuca ziarno na dach i obserwuje przylatujące gołębie. Gdy jest cieplej, siedzi w ogrodzie i karmi ptaki z ręki.

Jessica podejrzewa, że sąsiad mógł złożyć skargę w ratuszu. Rzecznik prasowy miasta nie może jednak komentować tej sprawy. Wiadomo jednak, że prowadzone jest jeszcze jedno dochodzenie związane z łamaniem tego samego przepisu.

Susan Rendell dostała kilka miesięcy temu list od miasta wzywający ją do zaprzestania karmienia gołębi. Próbowала ograniczyć karmienie, ale gołębie od tak dawna są karmione w tym samym miejscu, że i tak przylatywały w poszukiwaniu jedzenia.

Jessica mówi, że rozumiałaby stanowisko miasta, gdyby z powodu karmienia gołębi było brudno albo gdyby do ogrodu jej matki schodziły się szczury. Ale szczurów tam nie ma. Kobieta dodaje, że gdyby widziała, że gołębie rzeczywiście brudzą, to sama by namawiała matkę, by przestała je karmić.

Sprawa ma wrócić do sądu prowincji 20 lipca.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net